Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 14 kwietnia 1929. **Nr. 15.**

W przeddzień ważnych wydarzeń.

Cokolwiekby kto sądził o artykule Marszałka Piłsudskiego, publikowanym onegdaj w dziennikach prorządowych pod tytułem „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie" każdy zgodzi się na jedno; że rozpoczyna on nowy etap w okresie, jaki zainicjowała rewolucja majowa, że stoimy w przededniu ważnych wydarzeń, które głęboko odbija się na najbliższej naszej przyszłości. Wiemy dobrze, że ludzie tego pokroju jakim jest marsz. Piłsudski mają żelazną wolę w przeprowadzeniu swych planów i że skoro coś mówią — to słowa te są zapowiedzią czynu.

Nie chodzi nam tu o formę artykułu tego, formę bardzo ostrą, gdzie bez obsłonek nazywa się rzecz po imieniu, chodzi nam o jego treść, treść polityczną. Dla braku miejsca nie jesteśmy w możności podać w całości treści tego artykułu, a ograniczymy się do jego omówienia i do przytoczenia najważniejszych zdaniem naszem ustępów.

W enuncjacji swej p. Marszałek w niezwykle ostrych słowach poddał krytyce ostatnią sesję budżetową, w której wyuzdanie partyjnictwa i demagogji sejmowej święciło niebywałe tryumfy. Krytyka ta wskazuje aż nazbyt dobitnie, że obecnie o jakiejkolwiek formie współpracy Rządu z sejmem nie może być mowy, że pojednanie między tymi dwoma czynnikami jest dziś nie do pomyślenia. Prócz tej krytyki mamy w artykule zapowiedź posunięć decydującego znaczenia.

Jednym z najważniejszych momentów ostatniej sesji była sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu b. ministra p. skarbu p. Czechowicza. Decyzje sejmu w tej sprawie potępia p. Marszałek w słowach: „Nigdy dotąd w Polsce pomimo i wielkich nadużyć, nawet powiedzmy łajdactw, żaden minister nie był zaczepiony groźbą Trybunału Stanu prócz znanych wielkich brudów, związanych z ministerjum finansów Kucharskiego, które z resztą nie zostały odesłania do prania w Trybunale Stanu, gdyż większość sejmowa z tem się nie zgodziła. Jedynie zacięty poseł Moraczewski, który sprawę przeciwko Kucharskiemu prowadził, został wyśmiany i zlekceważony za chęć dotknięcia jakiegokolwiek ministra Trybunełem Stanu. Zdarzyło się to jednak po raz drugi w naszej historji w stosunku do kolegi mego pana ministra finansów Czechowicza, człowieka, który pracą swoją uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatków i doprowadził swoją pracą państwo do tego, że przykładem świecić może wszystkim innym państwom, gdyż Polska przy jego zarządzie skarbem dotąd bilansuje swój budżet nie deficytem, lecz przewyżką dochodów nad wydatkami.

Czyżby więc obecny Sejm sięgając do tak wyjątkowych spraw, jak trybunał stanu chciał w ten sposób powiedzieć, iż woli brudy i nadużycia niż uczciwą pracę? Nie mogę nic powiedzieć także, że ta, próba Sejmu ma jedną stronę która zaprzecza wszelkiemu poczuciu najzwyklejszej, najprostszej sprawiedliwości.

Byłem wtedy na nieszczęście ciężko chory, tak iż przypuszczałem, iż jedną nogą stoję po tamtej stronie życia, i dlatego byłem mocno zaobjętniały na wszystkie zjawiska tego świata. Pamiętam jednak dobrze, że przyjechał do mnie pan Bartel szef naszego gabinetu, stwierdzając mi początek owej operacji straszącej Trybunałem Stanu pytając mnie o moje zdanie w tej sprawie. Odpowiedziałem mu, że uważam siebie osobiście jako szefa byłego gabinetu za odpowiedzialnego za te przekroczenia tak zwanej ustawy skarbowej, które związane z budżetem inwestycyjnym. Pamiętałem bowiem dokładnie, iż całe moje staranie, bardzo usilne, kierowałem zawsze dla zgwałcenia p. Czechowicza, aby wszystko to co jest inwestycją nie szło pod obrady sejmowe. Zawsze bowiem obawiałem się, że wtedy będzie nie inwestycja, ale zgodnie z tradycją Sejmu lekkomyślne trwonie nie pieniędzy podatkowych.

Pan Bartel mnie odpowiedział, że on to dobrze rozumie, i że nie może także jako szef obecnego gabinetu pozwolić na oskarżenie jednego z ministrów bez swojej za niego odpowiedzialności, Dodał przytem, że będąc głównym czynnikiem pracy gospodarczo- finansowej, nie mógł także często nie gwałcić p. Czechowicza, który u nas w gabinecie należał do najostroźniejszych ministrów pod względem funduszów skarbowych. Zakończył zaś krótką wizytę u mnie stwierdzeniem, że zgłosi natychmiast swoją solidarność z oskarżonym ministrem i że będzie żądał raczej Trybunału Stanu dla siebie diż dla ministra Czechowicza.

Gdy ja myślę o sądach, jako o próbie wymiaru sprawiedliwości, to odrazu stwierdzę, że niema w świecie takiego sądu któryby się ośmielił zneglizować oświadczenia czyjegokolwiek, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczający. Jest tak to zgodne z wymiarem jakiekolwiek sprawiedliwości, że gdyby znalazł się sąd, któryby tej prostej prawdzie sprawiedliwości zaprzeczył, toby otrzymał nazwę nikczemnego Sądu."

Szukając powodów tego niebywałego stanowiska Sejmu, nieuzasadnionego względami formalnoprawniczemi jak to wykazały wywody prezesa N. I. K. P. p. Wróblewskiego — pisze p. Marszałek:

„I gdy pomyślę co może prowadzić ludzi do tego rodzaju znikciemnienia, to nic mogę niepowiedzieć, że usprawiedliwić i wyjaśnić to znikczemnienie może jedynie przyzwyczajenie do wogóle nikczemności zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce. W tych zwyczajach i obyczajach leży wychowanie posła w sposób najbardziej nieprzyzwoity, najbardziej hultajski, jaki sobie wyobrazić można, gdyż główna myśl i główne staranie tych panów jest zawsze o utrzymanie zupełnej bezkarności posła za wszystkie jego czynności, chociażby najbardziej nieprzyzwoite i najbardziej sprzeczne z najelementarniejszem poczuciem honoru. Polska przecież chowała swych posłów w pierwszym Sejmie tak znanych suwerenów, w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, bezkarności płatnego spiegostwa w stosunku do armji będącej w polu i umierającej za Ojczyznę. W drugim zaś Sejmie, w którym bodaj połowa posłów pochodziła z owej kuźni zdrady państwa, posłowie wychowywali się w korupcji tak dalece sięgającej, tak często uprawianej, że głos posła kosztował niekiedy nie więcej jak 50 zł."

I zdawałoby się, że jedynie logicznem zakończeniem tej demonstracji antyrządowej przez Sejm będzie odrzucenie budżetu. Wszak nie jest do pomyślenia, by ministrowi, skarbu, którego pociąga się przed Trybunał Stanu, uchwalać budżet, ministrowi z którym solidaryzuje się cały gabinet, Wszak w ten sposób wyraża się mu z drugiej strony pewnego rodzaju wotum zaufania dla jego gospodarki.

To też pisze p. Marszałek: „Albowiem w kwestji zasadniczej oczekiwałem jako prostej logiki zdarzeń, odrzucenia budżetu panu Bartlowi i więcej myślałem o tem, jak postąpię przy formowaniu gabinetu niż o detalach pracy panów ministrów w Sejmie. Posłałem codziennie panu Prezydentowi zapewnienie, że czuję, iż powracam do zdrowia i że w zupełnym spokojem na mnie będzie mógł złożyć obowiązki formowania nowego gabinetu".. „Tymczasem w tej nieodpowiedzialnej a zafajdanej dostatecznie atmosferze i logika nie obowiązuje... budżet rządu, który się solidaryzował i ciągle to powtarzał z oskarżonym przed Trybunałem Stanu panem Czechowiczem, budżet ten został uchwalony i w ten sposób rząd otrzymał tak, jak votum zaufania. Cała więc sprawa stanęła tam, gdzie istnieje fajdanitis poslinis, to jest w jakimś błocie. To znaczy marsz tryumfalny dla prestige'u fajdanitis polisnis, dla jego wielkości i znaczenia, natomiast umizg do jednego możliwego obecnie rządu może o worek pieniężny. Najciekawszem jest, że rząd, którego główni przedstawiciele solidaryzowali się z oskarżonym mają teraz dla większego prestige'u fajdanitis poslinis organizować Trybunał Stanu na jednego ze swoich kolegów i mają siebie tak zhańbić jak się zhańbiła większość sejmowa ze swoją sprawiedliwością. Rząd ma się postawić na równi jednakowej ze śmierdzącym fajdanitisem. Jeżeli, czegobym zresztą w tym wypadku sobie życzył, miałbym być prezesem Gabinetu, to oświadczam publicznie, że Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z fajdanami ja sobie nie życze.

Dodatkowy zupełnie przysmaczek, całkiem już oryginalny, o którym się dowiedziałem, jest ten, że do ostatniego posiedzenia budżetowego Sejmu, jakby dla upiększenia chorych na fajdanitis poslinis ludzi ściągano do Seimu jakieś bojówki partyjne. Żałuję mocno, że byłem tak chory, że nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż nie mógłbym poprostu wytrzymać bez ataku na te bojówki, złożone z bandytów którychbym posiekł publicznie na podwòrzu Sejmu. Cóż to za nowe magnaty polskie, zbierające swoje wojska, dlatego, by Polska nierządem stała, cóż to za takie prawa przyswaja sobie fajdan poselski, żeby bandyckie sfory czyniś udziałem w pracach państwowych. Wyznam, że podziwiam pana ministra spraw wewnętrznych, że mógł pozwolić na takie bezeceństwa. Usprawiedliwienie może jedyne ma pan min. Składkowski w tem, że zastępować musiał chorego szefa gabinetu, lecz osobiście ostrzegam, że fajdanizm w tym wypadku idzie za daleko i że pan fajdan wraz z bandytami może znacznie więcej odpowiedzieć niż sobie wyobraża za takie bezecne czynności.

Pomijając ten bohaterski bas bandytów fajdanistycznych cała afera sesji budżetowej skończyły się komizmem, który jak mówiłem już jest obrzydliwy i wstrętny. Ośmieszono i znieważono wszystko: i Sejm i rząd i nieużywane dotąd słowo Trybunał."

Artykuł powyższy świadczy, że marszałek Piłsudski pisząc to jest pełen goryczy do Sejmu, który mimo jego dobrej woli i prób nie chce zmienić swych metod świadczących z jednej strony o braku charakteru u jego większości, z drugiej zaś o ustawicznej chęci dokuczania rządowi, a nie pozytywnej pracy dla państwa.

Troska też jedynie o dobro Rzeczypospolitej skłoniła p. Marszałka do oświadczenia i to dwukrotnego w ciągu artykułu — gotowość stanięcia na czele Rządu, zapowiedzi wytępienia bojówek partyjnych a wreszcie, że ze względów sprawiedliwości, gdyby

stał na czele Rządu nie dopuści do zebrania się Trybunału Stanu.

Ważne dla najbliższych wypadków słowa marsz. Piłsudskiego są poniekąd wytłumaczeniem dla przeciętnego obywatela sytuacji w ostatnich dwuch miesiącach, napełniającej troskę i niepokojem. Okazuje się, że w okresie tym nie wpływał On z powodu choroby czynnie na stanowisko jakie zajmował Rząd wobec sesji budżetowej Sejmu oraz na taktvkę Rządu w tym okresie. Obecnie spodziewamy się stanowczości i zdecydowanej woli a większość sejmowa zapowiadająca koniec okresu rządów pomajowych spotka się ze srogim zawodem, który niewątpliwie wyjdzie na korzyść państwu.

Rola Radja w uspołecznianiu wsi polskiej.

Radjo — ostatni największy wynalazek ludzkości stał się w bardzo szybkim czasie wszędzie znany i popularny. Tę swoją wielką popularność radjo zdobyło tem, że jest ono dostępne prawie dla każdego człowieka i każdemu, pomimo różnych zainteresowań ludzkich, daje coś interesującego — dla jednego muzykę, dla drugiego wiadomości ciekawe, inni znów z odczytów czerpią korzyść niemałą.

Że radjo dostępne jest dla każdego przeciętnego człowieka — to nie ulega wątpliwości; w odległości nieznacznej od stacji nadawczych radjowych słuchać można na takich aparatach za kilkanaście złotych, na ten wypadek każdy niemal zdobyć się może. A w dalszych odległościach? — Tam trzeba mieć już aparaty droższe, lampowe a ze względu na ich cenę nie ma co marzyć o tem, żeby aparaty takie mogły rozpowszechnić się wśród mieszkańców małych wiosek i miasteczek — przeciętnego rolnika naszego nie stać przeważnie na taki wydatek.

Ale czego nie zrobi każdy oddzielnie, tego dokonać może zorganizowana gromada.

W każdej wsi niemal istnieje jakaś organizacja, zrzeszająca rolników, a po miasteczkach — ogół mieszkańców, taką organizają może być kółko rolnicze, spółdzielnia, dom ludowy, straż pożatna i t. d. Te więc organizacje pomyśleć powinny o nabyciu większego aparatu radjowego dla użytku swych członków. Można ten cel przeznaczyć część posiadanych funduszy, można nawet uchwalić specjalne składki, które dla członków wynoszą sumy niewielkie, a zebrane stworzą znaczny zapas kapitału. Z takich funduszy zakupiony aparat stanie naturalnie w lokalu tej organizacji, która go założyła i od tej pory, kiedy po raz pierwszy przez aparat odezwie się ten głos ludzki z dalekiej stacji nadawczej, odtąd zacznie on spełniać podwójną rolę, dostarczać będzie rozrywki i ciekawych wiadomości a pozatem przez samą obecność swą w lokalu stowarzyszenia zwiększy zainteresowanie sprawami organizacji wśród najbardziej nawet ospałych jej członków.

Z tego wynika, że radjo dla życia społecznego wsi naszej posiada olbrzymie znaczenie, pozatem bowiem, że podaje szereg wiadomości fachowych potrzebnych rolnikowi, to jeszcze przyczyni się niewątpliwie do ożywienia śpiących lub słabo działających kółek rolniczych, domów ludowych i t. p. instytucji i jej stowarzyszeń, tak niezbędnych w postępie kulturalnym i gospodarczym wsi naszej.

Oceniając wyjątkową rolę, jaką spełniać radjo może na wsi, wszyscy którym na sercu leży rozbudzenie czynniki społecznego wśród szerokich sfer naszych rolników, dołożyć powinni starań, by wynalazek ten zyskał w Polsce jak najszersze rozpowszechnienia.

Waśnie rodzinne powodem zabójstwa.

Sala rozpraw karnych tutejszego Sądu Okręgowego była w ubiegłą sobotę widownią też niestety w naszych okolicach częstych spraw o zabójstwo. Mianowicie przed Trybunałem stanęli: Anna Mołdawa, jej mąż Józef, oraz syn Stanisław, wreszcie brat oskarżonej Anny Piotr oskarżeni wszyscy o zbr. zabójstwa. Wedle wyników rozprawy zabójstwo to miało miejsce wśród następujących okoliczności:

Niedawno Mołdawa wydał zamąż jedną ze swych cörek, za niejakiego Jana Sutora. Między teściami a zięciem rozpoczęły się jednak odrazu nieporozumienia, do których przyczyniały się też targi o wydanie resztę przyobiecanego posagu, z czem Mołdawowie zwlekali.

W dniu 6 stycznia bieżącego roku zaprosili Mołdawowie zięcia do siebie, jak mówili dla umówienia się kiedy oddadzą mu przyobiecaną krowę, w rzeczywistości zaś — jak znowu wykazała zozprawa — dla wyperswadowania mu dosadnie, by nie upominał się o resztę przyobiecanego posagu. W toku rozmowy doszło też zaraz do kłótni, która zamieniła się wnet w gwałtowną sprzeczkę. Anna Mołdawa porwała w pewnym momencie garnek z wrzątkiem stojącym na blasze i wylała jego zawartość na Sutora. Miła teściowa powtórzyła jeszcze drugi raz tosamo, zaś nieprzytomnego wprost z bólu i oparzeń Sutora mąż jej i syn bijąc wypchali za drzwi. Na polu Sutor upadł nieprzytomny na ziemię, przyczem uderzył głową o kamień tak że doznał rozbicia czaszki i w kilka chwil zakończył życie. Mołdawów aresztowała zaraz policja wszczęte dochodzenia wykazały ich winę i fakt, że wszyscy troje zmówili się uprzednio, by pobić Sutora. Natomiast co do Owsianki okazało się że nie brał on udziału w bitce, lecz zachowywał się biernie, a nawet oddalił się widząc zajścia.

Po naradzie trybunału przewodniczący ogłosił wyrok mocą którego Anna, Józef i Stanisław Mołdawowie skazani zostali za zbr. zabójstwa na karę ciężkiego więzienia po 3 lata. zaś Owsianka został uwolniony.

Rozprawie przewodniczył sso. Lesiak wotowali sso. Rychlik i sso. Nowak, oskarżał prok. dr. Szewczyk. Annę Mołdawa bronił adw. dr. Baral, jej męża i syna adw. dr. Dyszkiewicz ze Starego Sącza, natomiast uwolnionego Owsiankę adw. dr. Borowczyk.

Dalsze składki na dom wakacyjny im. śp. ks. P. Sulmy

O. Piwońska 50 zł, Z. Oitówna 60 zł. I. Schirnboeckówna 60 zł, B. Różkowiczówna 50 zł, Z. Mężykówna 30 zł, M. Chorążanka 50 zł, St. Michalska 50 zł, Z. Chmurzanka 50 zł. Z. Jurkiewiczowa 20 zł. J. Bazielichówna 120 zł. E. Kasprzykiewiczówna 70 zł. M. Kudlikówna 50 zł. Z. Chmurzanka 50 zł. M. Fydzianka 50 zł. W. z Szymaków Orliczowa 150 zł. H. Oskard dyr. St. Sącza 100 zł. S. S. Szarytki 60 zł. Wiz. St. Bngajski 180 zł, I. Horoszewiczówna 40 zł. M. Kaliszowa z Zelków 50 zł, Z Świebocka 50 zł, I. z Szpetmańskich Nyczowa 50 zł, E. Berkówna 50zł, Z. Kożiczkówna 50 zł, Fr. Skalska 54 zł. J, Smajdorówna 25 zł, St, Smajdrówna 25 zł, Pom. Kol. ucz. Seminarjum 160·20 zł.

Razem 1844 zł. 20 gr. Dotychczas zebrano 17923 zł. 20 gr.

Adam M. Nowakowski

ZEGARY i CZAS

Powiedzcie mi wielkie i małe — powiedzcie komu czas wydz-
[waniacie zegary?...
Na staroświeckich komodach, pod lustrami i na etażerkach, —
Na lsniących fladrowych, skrzynkach, trymontach i na kominkach,
Pod kloszami, gdzie lata całe nikt was nie rusza· — stare, zapy-
[lone zegary...

— Nie wiemy kochanie — nie wiemy: — dziś jesteś chłopcem
[— za lat pięćdziesiąt będziesz starcem.—
Zrozumiesz: — Sprężyny rdzewieją i czas nam przyjdzie jak i
[tobie, —
Zaskrzypią zębate kółka — stanie zegar: ot — umiera człowiek...
A siostra z codziennym uśmiechem pogładzi żółte jak wosk
palce. —

Niezmordowane jesteśmy, — pełnimy służbę w dźień i w nocy
W amerykańskich barach, gdzie tak jak mixer życie cedzim po
[kropelce
W kieszonce fraka, w kamizelce, — gdzie tykot słyszy tylko serce
Chowamy przed waszym wzrokiem śmierć: czas płynący w dzień
w nocy...

Powiedzcie mi wielkie i małe — powiedzcie komu czas wydz-
[waniacie zegary?...
Na zaprószonych trymotkach ,pod lustrami i u zegarmistrzów —
Powiedzcie: — nie wiemy kochanie, — tak nas jak i ciebie
[czas zniszczy...
Dziś jesteś młody, — śmiejesz się, — zrozumiesz nas gdy
[będziesz stary... ... ...

KRONIKA

ODCZYT. Staraniem Koła Tow. Naucz. Szk. Wyż. w N. Sączu odbędzie się w niedzielę dnia 14 kwietnia odczyt Prof, Dr. F. Kopery, Dyrektora Muzeum krakowskiego, na temat „ZAMKI I PAŁACE W POLSCE.

Zdaje się, że na ten odczyt nie trzeba będzie zachęcać już naszej Publiczności, aby się licznie jawiła w sali Ratuszowej, bo tak osoba prelegenta jak i sam temat dostatecznie mówią za siebie. Odczyt będzie ilustrowany pięknemi obrazami świetlnemi różnych pałaców staropolskich jak i zamków z dalekiej przeszłości. Ceny zwykłe, początek o godzinie 6 stej.

BIURO ODDZIAŁU POLS. TOW. TATRZAŃSKIEGO zostało na sezon letni uruchomione i jest otwarte przy ul. Jagiellońskiej 37 w piątki i wtorki od ogodz. 6 — 7 mej wieczorem. Zarząd Oddziału uprasza wszystkich swych członków o wczesne uskutecznienie prolongaty legitymacji, gdyż uzyskanie wizy Starostwa i Konsulatu Czeskiego w Krakowie trwa co najmniej 8 dni, załatwienie więc prolongaty „na poczekaniu“ tuż przed wyjazdem na wycieczkę jest niemożli:we.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Pols. Tow. Tarzańskiego odbędzie się w Krynicy dnia 14 kwietnia br. w salach Domu Zdrojowego o godz. 9-tej rano.

PROPAGANDOWY FILM P. T. „CAŁA POLSKA“, wykonywany staraniem spółki „Polska w Filmie“ zorganizowanej przy udziale branż filmowych w porozumieniu z Centralnem Biurem Filmowem przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz miarodajnemi czynnikami rządowemi jest w toku opracowania.

Kierownik techniczno-artystyczny filmu prof. A. Wisłocki donosi o szeregu zdjęć dokonanych we Wschodniej Małopolsce.

Przygotowano pozatem pole do dalszych prac obejmując na razie teren Górnego Śląska, Sląska Cieszyńskiego, Kresów Północno Wshodnich, okręgów przemysłowych w Łodzi. Tomaszowie. Białymstoku i t. d.

W przeświadczeniu o doniosłości tej sprawy poszczególne organizacje i firmy czynnie współdziałają z inicjatorami pożytecznego filmu i znakomicie ułatwiają im pracę.

Spodziewać się należy, iż „Cła Polska“ otworzy nową erę w rozwoju kinomatografji polskiej i może się przyczynić do naj-

---

Inż. Ferd. Gerżabek

Razem młodzi przyjaciele!

II. Impresje.

Ale pytam się: czy my sytuacji, jaką w poprzednim fejletonie zobrazowałem na siadoe wód, mozaice narodów i wyznań i ras, nie możemy pojmować inaczej?

Mikołaj Kopernik widząc, że wiedza o obrocie słońca dookoła ziemi, nie zgadza się coraz więcej ani z całokształtem zjawisk niebieskich, ani z dynamiki prawami, ani z zdrowym zmysłem jego, powiedział; „Sprubujmy tezę tę odwrócić!“

I odwróciwszy ją, odkrył i ungruntował wiedzę o podwójnem ruchu obrotowym planet dookoła słońca i własnej ich osi; wyprowadził wiedzę tę z ciemnego błędnika majaczeń, na otwate, słońcem; oblane pole, — prawdziwie umiejętnych dociekań.

A uczyniwszy to, umożliwił zaistnienie Keplera, półastrologa jeszcze, a pół Kopernikowskiego astronoma i odktycie przezeń eliptycznego charakteru orbit planetarnych i wszystkich praw, jakie się z właściwości powierzchni elipsy i jej obwodu przez analizę tychże wywieść dadzą a Nevtonowi odkrycie powszechnego prawa grawitacji.

Uczyńmy użytek z metody Kopernika i odwócimy pochód myśli naszej, odnośnie do biegu rzek w Polsce, myśli melancholji pełnych i posłuchajmy, co nam wtedy rzeki nasze odpowiedzą!...

„Pójdźcie dzieci moje za mną!“ — wyszepcą nurty Warty, Prosny i Noteci, — „Tyle tysiącleci płyną wciąż na zachód i myśl naszą za sobą pociągam! Czyście zapomnieli już, że tysiąc lat temu myśmy czysto słowiańskiemu płynęły krajami i że w słowiańskie wpadałyśmy morze?“

„Czy nie pamiętacie Chrobrego i Krzywoustego szlakami Odry idącego na podbój Pomorza do Rugji, aby ujście Wisły i Odry zapewnić dla Polski?“

„Czy zapomnieliście Łokietka króla, bijącego u źródeł Noteci smoka Krzyżackiego, na którym jechał i cesarz niemiecki i zdrajca Wacław Mazowiecki i odpierającego ich na północ i zachód?“

„Czy nie dostrzegacie. że przyszedł przebudzenia czas i czas Nemezis? że droga przezemnie wskazana sama się realizuje? że Niemcy z biegiem wód naszych emigruje z miast polskich i z okręgów, graniczących z Polską, a na ich miejsce napływa lud polski?“

„Czy nie współczujecie drgań wściekłości smoka germańskiego, zatrzęsienia intryg, niepokojów, w Sejmie oraz w całym kraju? drgań, które zdradzają niepokój, smoka przejmujący, wskutek zatrzymania „des Dranges nach Osten“, a rozpoczynania się „des Dranges nach Westen?“

„Czy nie odkrywacie w sobie zewu poparcia świadomego, planowego, wolą zbiorową — tego dążenia na zachód?“

Nie słyszycie jak konieczność dziejowa was woła:

„Na zachód! na zachód! Odwracać dziejów koło — razem młodzi przyjaciele!“

A Prypeć i Dniestr — nie mówiąż wam o przyrodzonem parciu kn wschodowi? Nie dostrzegacież olbrzymich cieniów Chrobrego i Bolka Szczodrego, bijących słupy polskie w Dnieprze? Błogosławionego widma przesłodkiej Jadwigi, niosącej światło krzyża z Jagiełłą na Litwie? Zasług pługa polskiego i polskiej nauki?

Nie przypominająż one wam Krzemieńca i Wilna? Lublina, siedziby tytana, który literaturę niemiecką i obcą usunął z waszych bibliotek, a zastąpił rodzimą? Otworzył oczy wam na wartości chłopa? Nie szemrząż one wam nic o Wernyhorze, świętym Lirniku, który wam przypomniał misję waszą zwichnioną na kresach? o wieszczach szkoły ukraińskiej, Dekabrystach — „przyjaciółach Moskali“. Nie skarżąż się one Beresteczkiem, Humaniem, Żółtemi Wodami, Korsuniem, na zwichniętą przez was misję historyczną, którą trzeba wznowić i naprawić w myśl aktów Unji Horodelskiej i Lubelskiej, manifestów Wielkiej Emigracji, Teofila Wiśniowskiego, Towiańskiego, i Traugutta, wreszcie manifestu Piłsudskiego przy zajęciu Wilna!?

Nie narzucająż one woli waszej brzemienia misji bronienia Europy przed Azji tchnieniem? Misji na wschodzie zwichnionej niestety, a którą podjąć trzeba jako konieczność bytu i naprawić! c. d. n.

skuteczniejszej propagandy poczynań rodzimych sił twórczych w kraju i zagranicą.

ZJAZD REGJONALNY POSŁÓW BBWR. WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Dnia 8 kwietnia br. odbyło się w Krakowie w sali Ratusza zebranie Posłów BBWR. Województwa krakowskiego pod przewodnictwem prezesa grupy regjonalnej pos. dr. Dybowskiego. W zebraniu wzięli udział posłowie Bojko, ks. Czuj, Dąbrowski, Jarosz, Jasiński, Kautzki, Kleszczyński, Pochmarski, sen. Rolle, Stadnicki, Tomaszkiewicz, Walewski. W charakterze gości przybyli: wicewojewoda dr. Duch, red. dr. Rubel, dyr. Sienko i inni. Omówiono wyczerpującej dyskusji sprawy gospodarcze, w szczególności sprawą udzielenia pomocy ludności dotkniętej klęską mrozów, uregulowania w ściąganiu wkładek ubezpieczenia ogniowego, dalej wiosennych krebytów dla rolnictwa podziału administracyjnego powiatów, dodatku klimatycznego dla urzędników w miejscowościach podgórskich i wiele innych aktualnych zagadnień gospodarczych. ponadto omówiono sprawy organizacyjne i propagandowe, ustalając plan pracy w najbliższym czasie w związku akcją na rzecz reformy konstytucji i wzmocnienia państwa według wielkich wskazań Marszałka Piłsudskiego.

WALNY ZJAZD Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiago odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia 1929 o godz. 9 tej przedpoł. w sali Domu Zdrojowego w Krynicy z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie Zjazdu. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu. 3) Sprawozdanie Prezydjum 4)Sprawozdanie Komisji dla robót w górach i program prac na rok następny. 5) Udzielenia absolutorjum Zarządowi. 6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego. 7) Wybory. 8) Wnioski.

ZNIESIENIE GMINY SŁOTWINY. Z dniem 1-go kwietnia 1929 r. została zniesiona gmina wiejska Słotwina w powiecie nowosądeckim (woj. krakowskie) i włączona do gminy wiejskiej Krynica Wieś.

ZABAWA AKADEMICKA. W ubiegłą sobotę tj. 6 kwietnia odbyła się w salach Tow. Kasynowego Zabawa Akademicka urządzona staraniem Akad. Koła Sądeczan w Krakowie. Dochód przeznaczono na cele samopomocowe.

AKCJA NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY. Na murach miasta rozlepiono odezwę „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny" nawołującą do składek na skreślone przez Sejm fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych. Kładziemy sprawę tę jeszcze raz na serce obywateli miasta.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. We czwartek dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Sprawozdanie zamieścimy w następującym numerze pisma.

WERBUNEK ROBOTNIKÓW. Od wtorku odbywał się przez kilka dni w tutejszym Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy werbunek robotników rolnych i fabrycznych do Francji z kilku okolicznych powiatów. Tłumy kandydatów świadczą, że na wsi panuje bieda. Przyjęto większą ilość zgłaszających się, którzy w przyszłym tygodniu wyruszą zagranicę za chlebem ze stacji zbornej w Mysłowicach.

STAN DUNAJCA. W czasie roztopów wody Dunajce osiągnęły przeszło 1 metr ponad stan normalny. Obecnie woda zaczęła już opadać.

ZEMSTA UWIEDZIONEJ. W ubiegłą środę w tutejszym Sądzie Okręgowym przed s. s. o. Nowakiem odbyła się rozprawa przeciwko Annie Sentycz z Ptaszkowej o zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Jak przed kilkoma tygodniami donosiliśmy w dniu 9 lutego w Ptaszkowej miał się odbyć ślub niejakiego Józefa Janusia z pewną dziewczyną. Gdy młoda para stanęła przed ołtarzem Sentyczówna przyskoczyła i porąbała Janusia tasakiem po głowie tak iż ten zlany krwią padł na ziemię. Ślub nie odbył się a Sentyczówna aresztowana tłumaczyła swój rozpaczliwy krok tem że Januś uwiódł ją obiecując się z nią ożenić, następnie zaś porzucił i zaręczył się z inną dziewczyną. Na rozprawie Sendyczów na pojawiła się z owocem stosunków z Janusiem na rękach i ze skruchą tłumaczyła swój krok rozpaczą i chęcią zemsty, poczem po przesłuchaniu poszkodowanego Sędzia ogłosił wyrok skazujący Sentyczównę na 4 miesiące ciężkiego więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat ze względu na nienaganne, przedtem życie.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. W dniu 27 marca br. weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ruchu cudzoziemców. W myśl tego rozporządzenia obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy cudzoziemcy którzy w dniu wejścia w życie rozporządzenia będą znajdowali się na obszarach Rzeczypospolitej. Rejestracji podlegają również obywatele m. Gdańska. Plan rejestracji winien być tak przeprowadzony przez władze administracyjne, aby była ona zakończona z dniem 30-go czerwca br. Nazwiska i imiona mają być wpisane tak jak to jest przyjęte w języku państwa, do którego dana osoba należy, nie mogą zaś być zaniekształcone przez spolszczenie ich, jakto niejednokrotnie działo się dotąd.

PĘDZENIE SPIRYTUSU ZE ZMARZNIĘTYCH KARTOFLI. Katastrofalna tegoroczna zima przyniosła nie małe straty także i rolnictwu. M. i. ubyło dużo ziemniaków, które uległy zmarznięciu. Wobec tego Urząd Wojewódzki odniósł się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem na poczynienie ułatwień w zezwoleniu na pędzenie dobatkowo spirytusu ze zmarzniętych kartofli, celem wyzyskania iah wartości i niedopuszczenia do strat. Jak się dowiadujemy Min. Skarbu upoważniło Izby Skarbowe i powiatowe Urzędy Skarbowe do udzielanie pozwoleń dodatkowych na pędzenie spirytusu z tych kartofli i wydawanie odnośnym rolnikom wywaru z przeróbki zmarzniętych ziemniaków. Wywar może się w znacznej mierze przyczynić do ułatwienia przetrzymania inwentarza i zaoszczędzenia paszy, której i tak brak. Jak z powyższego wynika, byłoby wskazanem i porządanem, by właściciele gorzelń korzystali w jak najszerszej mierze z dodatkowych zezwoleń na pędzenie spirytusu ze zmarzniętych ziemniaków.

W SPRAWIE MECHANIZACJI PIEKARN. Jak wiadomo wszystkie piekarnie, cukiernie i zakłady przemysłowe wytwarzające pieczywo przeznaczone do publicznego spożycia, powinny być w miejscowościach liczących powyżej 5.000 mieszkańców zaopatrzone mechaniczne urządzenia do przesiewania mąki oraz miesizania i zagniatania ciasta a to najdalej do dnia 24 listopada br. poczem z dniem tym wszystkie ręczne piekarnie ulegną po myśli odnośnych przepisów ustawowych automatycznie likwidacji.

PRZED OBNIŻKĄ OPŁAT PASZPORT. Rezolucja Sejmu, która została przyjęta na ostatnim jego posiedzeniu w sprawie obniżenia ceny paszportów zagranicznych spowodowała konferencje międzyministrialne, na których kwestja ta jest omawiana. Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu istnieje tendencja obniżenia opłaty paszportów zagranicznych z 250 zł. na 125 zł. W tej sprawie następuje porozumienie z Min. Spr. Wewn. i nie jest wykluczone, że już w dniach najbliższych odpowiednie zarządzenie, podpisane przez obydwu ministrów zostanie w Dzienniku Ustaw ogłoszone.

PROGRAM KINOTEATRÓW. Kino „Wiedza" wyświetla w tym tygodniu „Ponad śnieg" na tle powieści Stefana Żeromskiego z Jaraczem w głównej roli, zaś kino „Sokół" — „Dom upiorów"

Ś. P. KAROLINA PARYLEWICZOWA. Dnia 10 bm. zmarła w naszem mieście Karolina z Holików Parylewiczowa, wdowa po urzędniku sądowym przezywszy lat 78 Śp. Zmarła była matką b. wiceprezesa tutejszego Sądu Okręgowego obecnie sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Franciszka Parelewicza, któremu na tej drodze składamy wyrazy współczucia. Cześć Jej pamięci. Pogrzeb odbył się 12 bm. w Nowym Sączu.

O OŚWIETLENIE UL. KOLEJOWEJ. Mieszkańcy ulicy Kolejowej i ulicy Nawojowskiej skarżą się na brak światła przy ulicy Kolejowej, gdzie w czasie nocy pochmurnych i bezksiężycowych panują ciemności egipskie. Przy ulicy tej znajdują się baraki miejskie i wojskowe przerobione na mieszkania rodzin wojskowych i dla bezdomnych. W barakach miejskich mieszka przeważnie ludność bardzo biedna i składająca się z różnych indywiduów. Przechodnie ulicą tą w nocy narażeni są na niebezpieczeństwo ze strony różnych napastników, który wybiegając z ukrycia korzystają z panujących na tej ulicy ciemności i napadają przechodniów,

SPROSTOWANIE. W wiadomości w ostatanim numerze o ślubach dwu posterunkowych P. P. chochlik drukarski popłatał dziwne figle, Bo oto odbył się ślub p. Paszkowskiego z panną Mazurkiewiczówną, a nie z panną Trygalską, oraz ślub p. Wieliczki z panną Trygalską a nie z panną Mazurkiewiczówną, jak to mylnie podaliśmy, a co niniejszem prostujemy.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH ZA 1928 ROK Do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w końcu 1928 r. należało 298 spółdzielni, czyli o 20 spółdzielni więcej, niż w roku ubiegłym,

Do Związku należy 282 spółdzielni spożywców (249 oddziałowych, 25 przy baonach K. O. P., 7 okręgowych i garnizonowych i 1 ogólnokrajowa Woj. Zjedn. Spoż. 1 spółdzielnia kredytowa i 15 spółdzielni mieszkaniowych.

Związek przeprowadził w 1928 roku ogółem 359 rewizyj, z czego 255 rewizyj ustawowych, 50 nadzwyczajnych, 22 wstępnych, 19 inforacyjnych 3 specjalne. Działalność społeczno-wychowawcza Zw. polega na zorganizowaniu 4 Kursów 4-dniowych informacyjnych, które się odbyły w Lublinie, Krakowie, Wilnie, Toruniu, 3 kursów 10-dniowych, odbytych w Modlinie, Warszawie, Przemyślu, oraz 3-miesięcznego kursu wieczorowego we Lwowie. Pozatem zorganizowano szereg wykładów i ułatwiono naukę na kursach, organizowanych przez instytucje pokrewne.

Do działalności instrukcyjno - propagandowej Związku należy zaliczyć zorganizowanie 12 specjalnych konferencji gospodarczych oraz wydawnictwo Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego „Społem" którego w 1928 r. wyszło 15 zeszytów.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę naszej Mamy i i Babci śp. Karoliny z Holików Parylewiczowej składamy w Administracji„Kurjera Podhalańskiego" 25 zł. na Katolicki Zakład Sierót i 25 zł. na cele Komitetu odnowienia kaplicy na starym cmentarzu w Nowym Sączu.

DZIECI i WNUCZKI.

Kronika policyjna.

AMATOR KUR. Szklarski Eugenjusz z Nowego Sącza zgłosił, że ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do jego komurki i skradli z niej kury wartości 50 zł.

SMAKOSZE. Na szkodę Reginy Morgenbesser skradli nieznani sprawcy smalec gęsi i konfitury wartości 35 zł. Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że owymi wybrednymi smakoszami byli: Majbruch Bernard i Leib Weiser, których policja doniosła panu Prokuratorowi.

KRADZIEŻ TARGOWA. W dniu 5 bm. w czasie targu skradziono Janoszownej Marji z Nowego Sącza torebkę z zawartością 30 zł. i łancuszkiem.

PIJANY AWANTURNIK. Dnia 6 bm. na ul. Jagiellońskiej jakiś żołnierz pijany począł wyprawiać awantury i wygrażać dobytym bagnetem nielicznym przechodniom nocnym. Wezwano interwencji posterunkowego któremu jednak awanturnik stawił opór i dopiero po zawezwaniu drugiego policjanta udało się odebrać pijanemu bagnet i odprowadzić go na Komisarjat. Okazało się że był nim Antoni Kirsz, strzelec 1 p. s. p. Po wytrzeźwieniu Kirsza odebrała patrol wojskowa.

FATALNA TRZYNASTKA. W czasie nieobecności kupca Herscha Madera wszedł onegdaj do jego sklepu Mordarski Jan z Trzetrzewiny i skradł ze szafy złożoną tam gotówkę w kwocie 13 zł. Poszkodowany wróciwszy wszczął alarm i wraz z przybyłym posterunkowym zdołał złodzieja przytrzymać.

KRADZIEŻ PROSIĘCIA. Onegdaj w nocy skradziono na szkodę Marji Kosiba z Dąbrówki niem. prosię, wartości 40 zł. z chlewka.

„POŚREDNICY ADWOKACCY". Policja doniosła starostwu niejakiego Borzęckiego i Hersza Damaszka, którzy w sposób nielegalny, zapomocą oferowania pomocy prawnej pewnych adwokatów przejeżdżającym wieśniakom uprawiają swój proceder po ulicach miasta. Przychodzą oni na przystanek do pociągów rannych i zaczepiają przyjeżdżających w sprawach sądowych górali.

KOSZTOWNY NOCLEG. Przybyły za interesami do Sącza niejaki Jarosław Pankiewicz z nowej wsi zgłosił w tutejszym Komisarjacie, że Jakób Bębenek zamieszkały w Nowym Sączu pod Górą zwabił go do swego mieszkania na nocleg i skradł mu podczas snu z ubrania kwotę 60 kor. czeskich i pewną kwotę w złotych z portfelu, poczem wydalił się z domu w niewiadomym kierunku.

Teatr Tow. Dramatycznego.

„MICHASIA i JEJ MATKA".

komedja w 3 aktach Fleurs' a i Caillavet'a.

Komedja ta jest jedną z tych szczytnych kunsztów francuskich, tchnącą młodością, świeżością i humorem. Dowcip dyskretny, a przytem głęboki, ani na chwilę niewymuszony. Dusza dziecka czystego, Michasi, której okoliczności nie zepsuły i dusza matki, kobiety narazie spokojnej, bo ją do tego warunki zmuszają. Wreszcie problem miłości młodej dziewczyny, która pnie się coraz wyżej w kunszcie aktorskim, zyskuje sławę i poklask, jednak mimo to tkwi w niej, ta pierwsza jej miłość do młodzieńca dobrego tylko nieśmiałego. Wreszcie typ margabiego. To człowiek może przeżyty, ale dobry, który tylko chwilami myśli o Michasi, jako kochance. To typ wieveur'a francuskiego, który na starość staje się opiekunem bezinteresownym młodych talentów i przyszłych gwiazd teatralnych. Monchablon, to typ aktora, który sam nigdy gwiazbą nie był i nie jest, jednak potrafi tchnąć ducha aktorskiego w młode talenta i poprowadzić je ku wyżynom. W małej mieścinie mieszka Michasie i jej matka, posiadająca trafikę. Życie płynie tam monotonnie, te same figury zawsze przychodzą i zawsze o tej samej godzinie. Żadnej rozrywki, chyba bajki i od czasu do czasu przejezdny teatr. Ten właśnie teatr zaważył na szali życia Michasi. Michasia jeszcze dziecko, kocha półświadomie hrabiego Urbana. Pech chce, że i on ją kocha. Stryj jednak o tem słyszeć nie chce, nakłania więc Michasię do wyjazdu do Paryża, gdzie ona postanowi poświęcić się scenie, marząc o przyszłej sławie. W Paryżu zdołano nakłonić i matkę, (która przyjechała za Michasią,) aby poświęciła się scenie. Michasia staje się sławną przy tem wszystkiem skromna marzy ciągle o swojej pierwszej miłości.

Wkońcu sprawa przybiera pomyślny obrót, Michasia wychodzi za Urbana, a matka jej za margrabiego.

W sztuce całej przebija się pogoda. Zbudowanę ona jest pierwszorzędnie. Sytuacje ministrzowskie. Obsadę stawili: PP. Barbacki B. (margrabia), Myczkowski (Monchablon), Barbacki W. (Urban), Buczerowa (Michasia), Sobotowa (pn. Grandjer), Gdeszowa (Zuzanna). Jar.

Kurs wychowania fizycznego Stow. Młodz. Polski w Nowym Sączu.

Dzięki zabiegom niestrudzonego jeneralnego sekretarza, ks. kan. Rogoża i przy ogromnem życzliwem i ofiarnem poparciu władz wojskowych, przyszedł do skutku w Nowym Sączu, z tygodniu poświątecznym, kurs wychowania fizycznego dla młodzieży, należącej do diecezjalnego, tarnowskiego, Związku. Kierownictwo fachowe spoczęło w rękach wytrawnego i doświadczonego kap. Sokołowskiego, którego praca, przy nadzwyczajnej ochocie druchów, którzy w liczbie 40 zbiegli się, jako przedstawiciele swych ognisk, z całego Podhala, wydała owoce, jak na kurs czterodniowy, zadziwiające. Codzienie po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy bursy gimnazjalnej, gdzie druchowie znaleźli umieszczenie i wyżywienie, ćwiczyli niemal cały dzień, tak na podwórzu bursackiem jak na innych boiskach — drżeli nieraz z zimna, ale nie występowali ze szeregu, dając wyraz odporności i panowanie nad sobą. W oczach z dość sztywnych młodzianów zmieniali się w gimnastyków, orjentujących się wcale dobrze tak teoretycznie jak i praktycznie w rozmaitych formach sportu, co wykazali zresztą w czasie egzaminu. Kurs zakończyli wspólną spowiedzią i Komunją św. Miłą więc i zasłużoną niespodziankę zgotowało im Kierownictwo Kursu w postaci uroczystego rozdania świadectw i nagród w sobotę o godz. 9tej rano w dużej sali „Sokoła", gdzie wobec zebranych przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, oraz obywatelstwa, przemówił ks. Dr. Cierniak na temat ideowego znaczenia podobnych Kursów dla sprawy należytego wyrobienia Polaka- obywatela i obrońcy Ojczyzny i kończąc okrzykiem na cześć P. Prezydenta oraz P. Marszałka Piłsudskiego. Muzyka 1 p. s. p. przyczyniła się w dalszymstopniu do wywołania podniosłego nastroju, w jakim młodzież opuszczała mury nowosądeckiego groda, przyrzekając dzielić się zdobytemi wiadomościami zinnymi druhami w swych ogniskach.

Obserwator.

Z Magistratu król. woln. miasta
NOWEGO SĄCZA.

W Nowym Sączu, dnia 10 kwietnia 1929

L. 5051/29.-

Ogłoszenie!

Ze względu, że w ostatnim czasie sprawdzono kilka wypadków wścieklizny u psów w Nowym Sączu i okolicy, przypomina się mieszkańcom miasta, że według reskryptu Wojew. z dnia 25|VI 1928 L. 122|31|Wet. wszystkie psy bez względu na to, czy biegają samopas, czy są trzymane na uwięzi stale, mają mieć bez przerwy o obróży znaczki metalowe z napisem tutejszej Gminy i numerem rejestracyjnym tutejszego Magistratu, a o ile się je wypuszcza, mają być zaopatrzone w pewne kagańce, lub prowadzone na smyczy.

Burmistrz

Dr. Roman Sichrawa mp

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“ Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.